



N^o 99.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie

Poznań, sobota 28 kwietnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają. Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

67 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencjach za **70 fen.** na te dwa miesiące.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. 93.

Wiece!

W Pogorzeli dnia 29 kwietnia.

Kółka rolnicze.

W ostatnich tygodniach przybyły 3 nowe kółka rolnicze i to Isze w Mixtacie, którego prezesem jest ksiądz proboszcz Wawrowski, liczy 45 członków; 2gie w Klecku pod przewodnictwem p. Graffa z Czech liczy 21 członków; 3cie w Żydowie założone przez p. dr. Chelmieckiego, obrało go swym prezesem i liczy 25 członków. Ma być założone 4te kółko w Buku 13 Maja rb.

Do członków Kółek rolniczych.

Kurs nauki pszczelnictwa zacznie się u pana Kremiera w Środzie dnia 23 maja o godzinie 8 z rana. Obejmuje on dokładną naukę teoretyczną praktyczną hodowania pszczół, robienie uli słomianych konstrukcyi p. Kremiera, oraz najpotrzebniejszych narzędzi pszczelarskich; spuszczenie i czyszczenie wosku, tudzież warzenie miodu do picia, fabrykacyę miodowego wina i octu. Ażeby to wszystko zrozumieć i pojąć, powinni uczniowie mieć umysł rozwinięty i uwagę natężoną. Kurs nauki trwać będzie 14 dni. Warunki te same co dawniej, nauka i pomieszkanie darmo, utrzymanie własne. Członkowie Kółek rolniczych lub ich synowie, chcący korzystać z nauki pszczelnictwa, zechcą zgłosić się do mnie przed 15go maja. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

Patron Kółek rolniczych.
M. Jackowski.

Odezwa

Zarządu Tow. Oszczędności w Bydgoszczy.

Szanowni Obywatele i Obywatelki miasta Bydgoszczy i okolicy!

Nie poraz pierwszy odzywamy się do Was w ten sposób t. j. przez gazety, a jednakże ośmielamy się raz jeszcze zapukać do Waszych szlachetnych serc, aby nie dać upaść sprawie, dla nas tak świętej, a dla społeczeństwa może kiedyś bardzo pożytecznej, jakim jest egzystencya Towarzystwa Oszczędności.

Wszystkie nasze Towarzystwa składają się dotąd (niestety) li tylko z klas ciężiej pracują-

cych, a nie jeden z członków należy do dwóch, trzech, ba nawet czterech towarzystw, co naturalnie dla nich jest często wielkim ciężarem.

I Tow. Oszczędności założyło w roku 1886 grono szlachetnie myślących ludzi cięższej pracy, a założyło je nie dla tego, aby korzystać pod względem towarzyskim i materyalnym, ale dla tego, aby przyjść w pomoc bardzo licznej biedniejszej braci, a mianowicie, aby się troszczyć o biedną dźwiatwę, czy to w czasie zimy; czy też przy innych nadarzających się okolicznościach.

Chociaż chęci były najlepsze, a cel bardzo wzniosły, nie miało i nie ma Towarzystwo Oszczędności obarczać jeszcze więcej wielkimi wydatkami naszego społeczeństwa, ale tylko zbiorowa praca wszystkich klas ma osiągnąć błogie skutki. Takimi też nadziejami ożywieni byli założyciele Towarzystwa Oszczędności, a chociaż ich można praca małemi dotąd uwieńczona była skutkami, to jednakże, aby nie dać upaść tak ważnej sprawie, wołamy raz jeszcze do naszych obywateli i obywaterek, tak inteligencyi, jako i klas pracujących, aby przystępowali do naszego Towarzystwa, którego aby zostać członkiem, potrzeba tylko jednorazowej wpłaty 10 fen., składka zaś kwartalna wynosi również 10 fen. Składki można przysyłać do niżej podpisanych, albo je też zbierają tak zwani cyrkulowi i nadcyrkulowi, którzy sobie staraniem około Towarzystwa na to miano zasłużyli. Nadto przyjmujemy z wdzięcznością wszelką starzyznę, odcinki od cygar etc., które również u podpisanych i w lokalu p. Musielewicza można składać. Nie potrzeba więc straty czasu ani wielkich ofiar pieniężnych, aby przyłożyć ręki do dzieła, które może z czasem wywrzeć jak najlepsze skutki. Weźmy sobie tylko za wzór tak zwane „Fechtvereiny“, do czego to nie doprowadzi chociaż cicha, powolna, ale zbiorowa i wytrwała praca.

I my mamy nadzieję, że nasza odezwa i prośba wywrze pomyślny skutek we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

Aby ostatecznie uradzić środki, zapewniające trwałość Towarzystwu Oszczędności i aby poinformować szersze koła o zamiarach i o dalszych celach Towarzystwa, urządzamy w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu p. Musielewicza wielkie walne zebranie, na które nietylko członków, ale wszystkich dobrze myślących obywateli i obywatelki uprzejmie zapraszamy. Szczególnie odnosimy się do naszej szanownej inteligencyi, tak pań jak panów, aby i oni zechcieli świecić łaskawie przykładem w onem zebraniu.

Z szasunkiem

Zarząd Towarz. Oszczędności w Bydgoszczy.
Gącerzewicz. Ziębiński. Tomaszewski.
Winnicki.

Towarzystwo melioracyjne dla Dębna i Solca

ma być utworzone na wniosek król. rejencji w Poznaniu. Celem tego projektu jest połączyć wszystkich właścicieli posiadłości ulegających za-

lewom Warty po prawym brzegu tejże rzeki pomiędzy koleją żelazną oleśnicko-gnieźnieńską a poznańsko-kluczborską w jedno Towarzystwo. Prace ochronne i melioracyjne rozpocząć się mają od usypania wielkiego wału ochronnego od oleśnicko-gnieźnieńskiej kolei żelaznej na dominialnym obszarze Dębna, aż do poznańsko-kluczborskiej kolei na obszarze gminy Solca w takich rozmiarach, jakie władze rządowe uznają za konieczne dla ubezpieczenia tej okolicy przeciw zalewom Warty.

Celem porozumienia się co do wykonania tego rządowego projektu i obmyślenia środków pieniężnych oraz ułożenia statutów Towarzystwa król. rejencya wyznaczyła termin na sobotę, dnia 12 maja rano o godzinie 9 w Solcu w lokalu szkolnym, o czem najbliższych interesentów maawiadomić. Ktokolwiekawiadomienia urzędowego nie otrzyma, a ma w tej sprawie interes, niechaj nie zaniedba przybyć na ten termin i stawiać wnioski za tym projektem. Ktokolwiek zaś byłby przeciwny temu projektowi, t. j. jeśli by uważał, że będzie poszkodowany, ten przed terminem dnia 12 maja winien się udać do władzy z piśmiennem zażaleniem, gdyż po terminie zażalenia nie będą przyjęte.

Projekt ten rządowy okolicy tamtej błogie przynieść może owoce, skoro ją ochroni przed klęską powodzi; polecamy zatem szczerze popieranie, jednakowoż w niejednym przypadku zajęść może okoliczność, że właściciel mniejszej posiadłości mógłby ponieść szkodę dającą innym korzyści, dla tego należy zawczasu być baczny i z zarzutami wystąpić. Komisya, która w tym celu się utworzy, sprawiedliwie osądzi, jak niejednej zaradzić niedogodności.

Wydalania.

W Królestwie Polskiem rząd rosyjski przeprowadza zasadniczo, chociaż z pewnemi przerwami, brzmienie ukazu z marca roku zeszłego i wydała obcokrajowców z dotychczasowych posad. Dziewięć osób świeżo otrzymało taki rozkaz opuszczenia obowiązków. Są to poddani pruscy, technicy i urzędnicy zarządu cukrowni Luśmierza w powiecie łęczyckim. Tymczasowo wolno im pozostać jeszcze w Królestwie.

Tak samo zastosowano ukaz ten do administratora dóbr ziemskich Boldrzychowa również w powiecie łęczyckim.

Jednocześnie ogłosił rząd rosyjski, że poddani rosyjscy przebywający 10 lat bez przerwy za granicą, tracą prawo obywatelstwa rosyjskiego i gdy po upływie tego czasu wrócą do kraju, uważani będą za obcokrajowców.

Wędrowniki

za morze nie ustają, pomimo że nietylko wszelkie nasze i niemieckie pisma a nawet i listy od osób w zamorskich krajach pisane ostrzegają, że nigdzie teraz nie ma kraju, w którymby mleko płynęło z miodem. Rodacy nasi z Królestwa

Polskiego nawet teraz przez granicę dąży do portów niemieckich we wędrowce do Ameryki. Niedawno 26 wagonów zapelnionych tymi wędrowcami przesunęło się przez Bydgoszcz. Szczęśliwej drogi, ale my jesteśmy przekonani, że zwiększą tam tylko roje nieszczęśliwych ludzi.

Zabobony w Niemczech.

W Gera pod Lipskiem dwa tygodnie temu w niedzielę, kilkaset osób zebrało się nad grobem zmarłego nauczyciela i oczekiwało jego zmartwychwstania. Matka tego nauczyciela udała się była poprzednio do jednego z „mądrych“, a ten jej oznajmił, że wszedł w korespondencję duchową z nieboszczykiem (!), z której się wykazuje, że syn jej z tamtego świata przesyła pozdrowienie i że na pewno dnia 15 kwietnia zmartwychwstanie. Rozkopano grób, wzywano nieboszczyka aby powstał, ale gdy skutku nie było, ów „mądry“ oświadczył, że pewnie zaszedł jakiś błąd we wezwaniu. Tłumy ciekawych gapiąc się, oczekiwały skutku przez kilka godzin cierpliwie, ale nadaremnie, aż policja o tem uwiadomiona wszystkich rozpedziła.

Powyższe zdarzenie zaszło w Gera pod Lipskiem, zatem w czysto niemieckim kraju w roku Pańskim 1888, a nie w tym „zabobonnym“ kraju polskim.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 26 kwietnia. Zdrowie cesarza od kilku dni utrzymuje się w tym samym stanie polepszenia. Najważniejszą przytem jest rzeczą, iż o ile zmniejsza się gorączka, o tyle wzmacnia się apetyt, a z nim choremu przybywa sił.

Wczoraj gorączka już prawie ustąpiła zupełnie, to też chory monarcha tak dalece uczuł się pokrzepionym na siłach, iż lekarze na kilka godzin pozwolili mu wstać z łóżka.

Przybycia królowy angielskiej do Szarlottenburga lekarze przybocznicy wyglądali z pewnym niepokojem; obawiali się bowiem, aby wzruszenie, jakiego cesarz doznać musiał, witając się z nią, nie wstrząsnęło nim zbyt silnie, tak iżby to wpłynęło na pogorszenie się choroby.

Obawy lekarzy na szczęście okazały się płonem, bo spotkanie się cesarza z królową angielską nie tylko nie zaszkodziło choremu, ale przeciwnie, jak się zdaje, radość z jej widzenia przyczyniła się znacznie do ogólnego polepszenia zdrowia.

— Królowa angielska w dniu swego przybycia do Szarlottenburga odwiedziła z córką swą, a cesarżową niemiecką, po południu cesarżową wdowę w Berlinie, która osobnym listem, wręczonym jej zaraz rano, gdy wysiadła z wagonu, powitała ją była serdecznie. Przyjęta przed

mieszkaniem cesarżowy wdowy przez jedyną jej córkę, wielką księżną badeńską i jej małżonka, królowa zabawiła w gościnie przez 35 minut, poczem udała się wprost z wizytą do swego wnuka cesarżewicza następcy tronu pruskiego i niemieckiego.

Na ulicach, które przejeżdżała królowa z cesarżową, zebrały się gęste tłumy publiczności, która obie najdostojniejsze panie witała z wielkim uniesieniem.

Odjazd królowy angielskiej ze Szarlottenburga zapowiedziany jest na dziś o godzinie ósmej wieczorem.

— Przykład przesadzonej gorliwości w służbie dał temi dniami pewien radca ziemiański (landrat) w głębi Niemiec, wydając następujące rozporządzenie.

„Ze względu na bardzo poważny stan zdrowia Jego Cesarskiej Mości wydaje się rzeczą stosowną, aby powstrzymano się tymczasowo od wszelkich publicznych zabaw, dla tego wzywam panów burmistrzów powiatu, żeby do czasu nie dozwolali odbywać żadnych głośnych publicznych zabaw.“

Rozporządzenie powyższe, jakkolwiek świadczy o dobrych chęciach owego radcy ziemiańskiego, zapomina jednakże o tej ważnej okoliczności, że pozbawia chleba tych wszystkich, co utrzymują się jedynie z dochodu, jakiego im dostarczają n. p. wesola lub inne zebrania w celu zabawy urządzone.

Spodziewać się należy, że odnośni restauratorzy uzyskają u władzy wyższej zniesienie tego dziwnego rozporządzenia.

— Niemala liczba gazet niemieckich, a między niemi rej wodzą nawet takie, co to uchodzą za półurzędowe — lubuje się od dość dawna w tem, żeby szkalować wszystko, co angielskie, szczególnie zaś angielskich dwóch lekarzy przybocznych cesarza. Przytem też gazety nie oszczędzają nawet samej cesarżowy, jako niby Angielki z pochodzenia.

Powiadają, że cesarżowa, oburzona taką niegodziwością, ponieważ własnymi oczami patrzy co dzień na troskliwość i poświęcenie, z jakim pielęgniują oni chorego cesarza, wezwała ministra sprawiedliwości, ażeby puścił mimo obelgi, jakich dopuścili się owe gazety względem jej własnej osoby, ale przynajmniej nakazał im wytoczyć proces o oszczerstwo obu lekarzy angielskich.

Jeżeli to prawda, w takim razie dziwnem wydać się musi, że minister sprawiedliwości nie wkroczył w to z własnego popędu i czekał dopiero wezwania ze strony cesarżowy.

Z Kolonii jako też z wielu miast prowincyi nadreńskiej donoszą, że spora liczba dobrowolnych wychodźców, co szczęścia szukali w Ameryce, powróciła ztamtąd

obdarto i boso, zawiedziona najzupełniej w swoich nadziejach.

Wybrali się oni byli tamdotąd przed niejakim czasem, i to nie bez grosza, uwiedzeni obietnicami agentów okrętowych, którzy od właścicieli okrętów przewozowych za każdego dostarczonego im parazytera otrzymują pewne wynagrodzenie.

Przekonawszy się zaś na miejscu, że to, co im gadali byli owi agenci, wszystko jest kłamstwem, bo ani gruntu nie dostanie darmo, ani roboty tak łatwo nie znajdzie, kto nie umie po angielsku, poświęcili ostatni uratowany grosz na opłacenie podróży z powrotem i dziękują Bogu, że jeszcze ich na tyle starczyło.

W Ameryce bowiem taki jest bezlitośny naród, że człowiek dosłownie może umrzeć z głodu, a nikt mu nie poda kawałka chleba.

Wiedeń, 25 kwietnia. Austriacki minister oświecenia mniej więcej przed rokiem wydał był rozporządzenie, że ci nauczyciele szkół wyższych, którzy zostali wybrani do sejmiku jako posłowie, przez cały czas, co trwają ich mandaty, nie mają być zatrudniani jako nauczyciele, nawet w tym czasie, kiedy sejm zawiesi swoje posiedzenia.

Dotknięci tem rozporządzeniem nauczyciele czuli się w swych prawach poszkodowanymi i wniosli do najwyższego sądu o unieważnienie tego ministerialnego zakazu.

Jednakże sąd ten orzekł, iż minister oświecenia postąpił sobie zupełnie prawnie i odrzucił wniosek nauczycieli.

Paryż, 25 kwietnia. Akademię paryżską mimo dobrą radę, udzieloną ich deputacji przez prezesa ministrów, żeby siedzieli cicho i pilnowali książki, zaczynają na dobre zajmować się polityką, a co gorsza podzielili się na dwa obozy, z których jeden składa się ze zwolenników, drugi z przeciwników generała Boulanger'a.

Ostatni temi dniami urządzili po ulicach miasta dość liczny pochód, wołając co chwila: „Precz z Boulanger'em!“ Tymczasem na pewnym placu spotkali także pochód akademików, trzymających z Boulanger'em.

Rozumie się, że przy tem spotkaniu nie mogło obyć się bez poważniejszego starcia.

Z początku walczone na języki, ale wnet przyszło do czubów i kije były w robocie, a gawiedź uliczna, której w Paryżu nie brakuje na wszelkich placach i ulicach o żadnej porze dnia i roku, pomnażała z wielką dla siebie przyjemnością zamieszanie ogólne, pomagając w boju to jednej, to drugiej stronie.

Walka zacięta trwała dość długo, a liczba poranionych była już niemala, gdy nareszcie nadbiegła policja w towarzystwie siły wojskowej i rozpedziła zaciętych zapasników.

Ale na tem jeszcze się nie skończyło, bo

BOJOMIR.

Powieść oparta na tle dziejów serbsko-łużyckich.

Opowiedział

J. Chociszewski.

(Ciąg dalszy).

Była to wspaniała i uroczysta chwila, chwila zwycięstwa chrześcijaństwa nad pogaństwem. Wojciech wytłumaczył jeszcze ludowi znaczenie chrztu świętego, a potem udał się z całą drużyną do pobliskiego strumienia, aby tam dopełnić świętego sakramentu na Dragosławie, Bojomirze i tych, którzy dostateczne w wierze chrześcijańskiej początki odebrali.

Jeden z służebników, którzy mieli być spaleni, chciał odebrać życie pogańskiemu kapłanowi, a to dla tego, aby się nie udał do sąsiadnych plemion pogańskich w celu podburzenia tychże na nowonawróconych chrześcijan. Wstrzymał go od tego Wojciech, mówiąc:

— Nie czynimy mu nic złego, przyszłość jest w ręku Boga, a jeżeli ten Stwórca wszech rzeczy jest z nami, nic nam się złego nie stanie.

Potem ochrzcił Wojciech tych, którzy już byli w wierze chrześcijańskiej jakkolwiek oświeceni, innym zaś uczynił nadzieję, że im później sakramentu chrztu św. udzieli.

W taki to łagodny sposób przyjęli Łużycanie chrześcijaństwo, gdy dawniej mimo tyle krwi przelanej nie dali się skłonić do odstąpienia czci bogów. I nie dziw, Łużycanie byli Słowianami, a lud ten nigdy nie był głuchym na słowa prawdy, i jeżeli tylko na drodze pokoju

nawracano go do wiary chrześcijańskiej, nigdy nie plamił swych rąk zabójstwem sług Bożych. Dowodem tego i Polacy, którzy także bez krwi rozlewu 965 r. przyjęli wiarę chrześcijańską za czasów panowania Mieczysława I.

Tymczasem kapłan ów pogański, który jakby odurzony leżał na ziemi, powstał i rzucił dziwnym wzrokiem naokół. Nie ujrzał obok siebie nikogo, tylko szczątki potrzaskanego bożyszcza u stóp jego się wałaly. W rozpacz, że bałwochwalstwo upada, zaczął sobie rwać włosy i brodę. Potem pochwycił zwłoki starca, położył je na stosie, który zapalił. Gdy przybył Wojciech z nowonawróconymi w to miejsce, to już mocny płomień cały stos ogarnął, a kapłana nigdzie w pobliżu nie było.

Wojciech co dzień nauczał lud zgromadzony, oświecając go w wierze chrześcijańskiej, a gdy już poznali Łużycanie główne zasady chrześcijaństwa, wtedy ochrzcił ich wszystkich.

Zbudowano potem kościół, w którym zaczęto odprawiać służbę Bożę. A tak zaczęła się wiara chrześcijańska pomiędzy tym ludem co dzień więcej utrwalac. Ale miały też zawitać wkrótce wielkie burze, które jednak nie zdołały wykończyć chrześcijaństwa.

VI.

Bitwa.

Wieczorem dnia tego siedzieli pospołu Dragosław, Bojomir i Wojciech, rozmawiając o zdarzeniach, które w dniu tym zaszły, oraz wielbiąc Boga, że im dozwolił dokonać tak pięknego dzieła. Naradzali się też nad tem, co wypada czynić, aby zaszczerpieć trwale chrześcijaństwo mię-

dzy wszystkimi Łużycanami. Osadzili za rzecz potrzebną sprowadzić jak najwięcej kapłanów do opowiadania słowa Bożego.

Rzekł potem Bojomir:

— Jeszcze tej nocy pospieszę na szybkim koniu do ojca mej żony Jasława, aby mnie śnać nie uprzedził kapłan pogański.

Na zapytanie, dla czego to chciał uczynić, taką dał odpowiedź:

— Jasław jest najpotężniejszym księciem łużyckim i dla tego sądzę, że kapłan do niego się uda, a wtedy jakżeż się zatruży moja małżonka, gdy usłyszy z ust kapłana o tem, co dziś zaszło, zwłaszcza, że kapłan ten wszystko inaczej opowie. Ja zaś będę się starał nakłonić ją do porzucenia czci bogów, a przyjęcia chrześcijaństwa, a może mi się uda i Jasława nawrócić. Skoroby on przyjął chrześcijaństwo, wtedyby i lud poszedł za przykładem księcia.

— Tylko nie ufaj za wiele, moj synu — rzekł Dragosław — Jasław jest prawdą dobrym człowiekiem, ale nie dostaje mu tegości charakteru, dla tego też już od dawnego czasu zostaje pod wpływem pogańskich kapłanów, którzy w całym jego kraju wielkie mają znaczenie. Dla tego jeśli się tam udasz, będziesz wystawiony na liczne niebezpieczeństwa.

I Wojciech odradzał od owego zamiaru. Rzecz na to Bojomir:

— A ty zacny kapłanie, czy się pytales o niebezpieczeństwa, gdy do naszej przyszedłes krainy, gdzie ci ja nawet w zaślepieniu zadałem ranę? A nie miałebym ja dla Zbawiciela podjąć się trochę trudu i niebezpieczeństwa?

Odpowie mu na to Wojciech:

tęgo samego dnia po południu około dwóch tysięcy akademików zebrało się znowu i szło razem, wykrzykując przeciwko Boulanger'owi, a gdy w swym pochodzie spotkali wóz, rozwożący gazety, sprzyjające temu generałowi, wypręgli konie, woźnicę odpędzili i pogruchotawszy wóz na kawałki, ułożyli z nich i z gazet stós i zapalili, tańcząc i wyskakując na około ognia.

Zabawa ta wszelako nie długo trwała, bo wnet nadbiegła policja, która rozpędziła hałaśników, aresztowawszy z nich najgłośniejszych.

Do Rzymu przedwczoraj przybył król szwedzki, który inkognito t. j. pod przybranym nazwiskiem podróżuje sobie po Europie.

Gazety włoskie z tego przybycia już były gotowe snuć Bóg wie, jakie nadzieje polityczne do zawarcia sojuszu Szwecji z Włochami, ale wnet musiały spuścić z tonu, bo się dowiedziały, że król szwedzki zaledwo oddał wizytę królowi włoskiemu, jak tego wymagała sama przyzwoitość, pojechał zaraz do papieża, by mu złożyć swe uszanowanie, poczem wziął się do oglądania osobliwości wiecznego miasta.

Gazety włoskie nie byłyby się zawiodły w swoich rojeniach politycznych, gdyby były wiedziały, że król szwedzki podróżuje wyłącznie dla swojej przyjemności.

Po zwiedzeniu Włoch król ten udać się zamierza do Hiszpanii.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 27 kwietnia.

*** Składki na powodzią prow.** Z Mrozowa pod Wyrzyskiem złożyli ludzie dworscy: J. M. 1 m., B. K. 1 m., Tucholaki 50 fen., Kniola 50 fen., Stasiak 60 fen., Prętkowski 50 fen., Kierzenkowski 1 m., Grolewski 25 fen., Musiał 50 fen., Tamas 50 fen., Jaworski 1 m., Kaczmarek 50 fen., Prochniak 50 f., razem 8,35 m. — Za pośrednictwem M. Sońskiego i W. Klimkiewicza z Dom. Tarnówka pod Kruświcą złożyli: pani Zofia i J. K. 12,95 m., F. Pacieszyński 1 m., M. Pacieszyńska 50 fen., P. Pacieszyńska 50 fen., T. Stybaniewicz 10 fen., E. Glabsz 10 f., A. Glabsz 10 fen., M. J. 30 fen., P. Karpiński 1 m., P. Wiśniewski 50 fen., W. Klimkiewicz 50 fen., M. Soński 30 fen., Katarzyna Kubiak 30 fen., M. Urbaniak 25 fen., A. Pieróg 20 fen., F. Mławska 20 fen., W. Markiecki 20 fen., F. Krzesiński 20 fen., F. Jesion 10 fen., T. Siarkowski 10 fen., T. Miłowski 10 fen., W. Mazurek 10 f., J. Bykowski 10 f., W. Ziembkowski 10 fen., Katarzyna Adamiak 10 fen., J. Oksiak 5 fen., J. Mazurek 5 fen., razem 20 mk. Dzielimy to na dwie części tj. na miasto Poznań 5 mr., na powieć p. pozn. 15 mr. — Z Grodziszczka pod Bukiem złożył nauczyciel Bielski od siebie i kilku dzieci szkolnych 2 m.

*** Koło śpiewackie** pelskie w Poznaniu nadesłało wykaz dochodu i rozchodu z przedstawienia,

— Słuchaj słów Pisma świętego, które mówi: „Bądźcie roztroptymi, jak węże, a niewinnymi jak gołębie.“ Usłyszawszy wiadomość o Jasławie i kapłanach tamecznych, sądzę, że byłoby nieroztropnem udawać się do niego. Najprzód trzeba się o to starać, aby rozpoczęte dzieło się utwierdziło, a potem przekonamy się, jaki wpływ wywrą na Jasława nasze czyny, a według tego będzie można stosownie do okoliczności postąpić. Skoro się wieść rozejdzie, że cały szczepek, którego władzą jest twój szlachetny ojciec, przeszedł do chrześcijaństwa, tedy może to zdarzenie niemal skuteczną na Jasława i lud jego wyrwać.

Bojomir zauważył, że ks. Wojciech zawiele pokłada nadziei, co mu tenże przyznał, „ale też“ dodał, „i to co wyrzekłem, łatwo się stać może, a choć się nie stanie, zawsze będzie dość czasu, aby się przygotować na grożące niebezpieczeństwo.“ Dał się nakłonić Bojomir, przyrzekając pozostać u ojca.

Po kilku dniach przybyli pożądanymi kapłani chrześcijańscy, a wtedy dzieło nawrócenia w krainie Dragosława szybkim postępowało krokiem.

Ow zas kapłan pogański udał się w rzeczy samej do Jasława, a zaraz kapłani tameczni zaczęli podburzać lud do wojny przeciw Dragosławowi. Jasław został wezwany, aby stanął na czele wojska, na co się tenże musiał zgodzić. Miecz zemsty szedł koleją od siola do siola, aż znowu wrócił do księcia Jasława. Był to znak aby rycerstwo stanęło pod bronią. Jakoż wkrótce stanęły liczne zastępy mężów pod bronią przed zamkiem Jasława. Ten wyruszył na ich czele przeciw Dragosławowi.

(Dalej ciąg nastąpi.)

urządzonego staraniem Koła na rzecz powodzią Poznania.

Dochód. Przystawienie sceniczne przyniosło 120,50 m., wstęp na zabawę po przedstawieniu 39 marek, dobrowolne datki 7,13 m., razem 166,63 m.

Rozchód, jak n. p. sala, orkiestra, wypożyczenie krzeseł, policja, straż i inne wydatki, razem 124,15 m., pozostało czystego dochodu 42,48 m., które zostały rozdzielone pomiędzy osoby potrzebujące wsparcia, a mianowicie: 1) członek Koła 12 m., 2) wdowa utrzymująca się z szycia 10 m., wdowa chora z kilkorgiem dzieci 12 m., 4) szewc z Weneckiej ulicy 8,48 m., razem 42,48 m.

Osoby te nie życzą sobie być wymienionymi. Kwity od tych osób zostaną przesłane szanownemu komitetowi ratunkowemu jako dowód. Nadmienię, że pierwotnie stanęła uchwała, aby czysty dochód przekazać szan. komitetowi, ale że właśnie w tych dniach zawiesił on swą czynność na pewien czas, a osoby te gwałtownie wsparcia potrzebowały, zgodzono się jednogłośnie, aby tę nadwyżkę rozdzielić pomiędzy najbardziej potrzebujących.

R. Lisiecki,

skarbnik Koła śpiew. polskiego.

*** Zwyczajne** zebranie wydziału stolarskiego Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. B. Knolla.

*** Właściciele psów** w Poznaniu wzywa magistrat, aby najpóźniej do 1go maja uiszcili się z zaległego podatku od psów, lub przesłali piśmienne reklamacje, jeżeli mają prawo być zwolnionymi z opłaty.

*** Komisja remontowa** zakupywać będzie w obwodzie rejencyjnym bydgoskim konie w następujących miejscowościach: W Mogilnie dnia 5 czerwca o godzinie 9 rano, w Inowrocławiu dnia 7 czerwca o godz. 8 rano, w Sienniu dnia 2 lipca o godz. 9 rano, w Koronowie dnia 3 lipca o godz. 8 rano, w Wyrzysku dnia 9 lipca o godzinie 8 rano, w Kcyni dnia 21 lipca o godz. 8 rano, w Żninie dnia 23 lipca o godzinie 9 rano, w Szubinie dnia 24 lipca o godzinie 8 rano, w Grocholinie dnia 25 lipca o godzinie 9 rano, w Wągrowcu dnia 26 lipca, o godzinie 8 rano, w Czarnkowie dnia 18 sierpnia o godz. 8 rano, w Pile dnia 21 sierpnia o godz. 8 rano. — Ktokolwiek konia chce sprzedać na remonty, winien zapatrzyć go w nową uzdę i uździenicę z postronkami.

*** W Gnieźnie** — jak nam donosi korespondent z tamtąd — w czasie jarmarku handlarz korenek Niemiec zapytany przez panie po polsku o cenę tychże korenek, odpowiedział, że po polsku nie rozumie, a jeżeli która z pań po niemiecku nie umie, to nie powinna przychodzić kupować i kilka jeszcze tym podobnych ubliżających Polakom użył wyrażen. Panie niektóre na to mu stósownie odpowiedziały. Na tę sprzeczkę zebrało się wiele osób, a handlarz wkrótce poczuł, że w przeważnie polskiem mieście nie godzi się narażać sobie kupujących tak wysoko „kulturalnicemi“ przekonaniem — sprzedał bowiem bardzo mało ze swoich towarów.

*** Pniewy, 25 kwietnia.** W mieście naszym założone zostało w dniu 15 bm. Towarzystwo Przemysłowe. Członków, jak na początek, zapisała się pożądana liczba, bo około 60. Prezesem jednomyślnie obrano p. J. Niklewicza, zastępcą J. M. Idzikowskiego, sekretarzem p. Marszałka. Pierwsze posiedzenie odbyło się w niedzielę dnia 22 kwietnia, a następne odbywać się będą co niedzielę wieczorem. Młodemu Towarzystwu szczęść Boże! — Nad miastem naszym zawisła jakaś groźba zemsty, chcą miasto spalić. Pierwszy raz wybuchł ogień w przewodnią niedzielę zaraz po nabożeństwie w stodole do proboszcza należącej, przyczem splonęły dwie stodoły i chlew, następnej nocy spaliła się szopa na lodowni tutejszego składu piwa. W niedzielę ostatnią o godzinie 8 i pół wieczorem zaalarmowano miasto po raz trzeci. Tę razą spaliło się 5 stodoł za miastem tuż przy cmentarzu katolickim, przyczem ucierpiał bardzo sam cmentarz. Jakiś złoczyńca uwiadamia przez podrzucone listy, adresowane nawet do pana burmistrza, iż dalej palić się będzie, ztąd wielka trwoga panuje u nas. Schwytano wprawdzie jednego jegomościa, bardzo podejrzanego o podpalenie, ale czy to właśnie ten, pokaże dopiero śledztwo. — Dziś rano zakończył życie po krótkiej chorobie jeden z pierwszych obywateli i członek Towarzystwa Przemysłowego p. Bolesław Degórski.

*** X. Biskup chełmiński** wybiera się na wizytację kościołów swej diecezji. Dnia 13 i 14 maja będzie udzielał Sakramentu Bierzmowania w Nowem, a 15 i 16 maja w Komorsku.

*** Majątek Sośnica** w powiecie krotoszyńskim, mająca 3288 mórg obszaru, sprzedana będzie przez substę w sądzie koźmińskim dnia 30 czerwca o godzinie 9 rano.

*** Dla wściekłej** pomiędzy psami w Śremie, w Karminku w powiecie pleszewskim i w Benicach w powiecie krotoszyńskim, nakazano psy trzymać przez trzy miesiące na uwięzi. W Oleśdrach radzewskich w powiecie śremskim przedłużono czas wwiązania psów na dalsze 3 miesiące.

*** Majątek Żelazno** pod Krzywiniem mający 1436 mórg obszaru, ma być sprzedany przez substę dnia 26 czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem. Sprzedaż nastąpi na miejscu. Majątek ten jest w posiadaniu Niemca.

*** Wiec** odbędzie się w Gelsenkirchen w Westfalii dnia 29 kwietnia o godz. 3 i pół po południu w lokalu pana Herchenbacha, Vereinstr. 11. Porządek obrad: Powódz w okolicach polskich; na który każdy Polak katolik powinien przybyć Zupozwaniem Komitetu powołujący. J. K.

*** Pieniądze złote,** jeśli się komu przełamają, wtedy nie należy ich odsyłać do tego kraju, z którego pochodzą (co poznać można po wizerunku króla na pieniądzu), lecz można je wprost przesłać do mecenicy cesarskiej do Berlina. Zdarza się przy niejedyńm pieniądzu, że utworzy się przy wybijaniu niezaczyna skaza i pieniądz się potem łamie w użyciu. Tak się stało pewnemu kupcowi, który 10-markówkę złamaną posłał do zamiany do Wyrtembergii, ponieważ na niej był wizerunek króla wyrtemberskiego.

*** Z Kijowa** donoszą, iż Dniepr wylał, zatapiając dolne ulice Kijowa, aż do Kyrilowskiej. W niektórych miejscach woda sięgała pierwszych pięter domów. Mieszkańcy nie przygotowani na tak znaczny wylew, chronią się na dachy lub na zbitych na prędcie i przymcowanych do domów tratwach oczekują spadku wody. Straty zrządzone przez wylew bardzo znaczne.

*** Dochody i wydatki papieża.** Roczne wydatki papieża dochodzą do 7,000,000 fr.; pokrywa je w całości świętopietrze. Myśl świętopietrza powstała w Anglii. W 1861 po pierwszym poświęceniu stanów papieskich, gdyż z 20 prowincji pozostawiono tylko 5, w Belgii podjęto ponownie myśl świętopietrza. Pierwsza stanęła wówczas do składki diecezja gandawska i wszystkie inne poszły za tym przykładem. Do roku 1870 świętopietrze przynosiło rocznie przeciętnie 7,117,000 franków, od owej chwili stanowiło jedyny dochód papieża i po dziś dzień nie przynosił jeszcze nigdy mniej jak 6,000,000 rocznie. Podczas uroczystości jubileuszowych biskupi wręczyli papieżowi składki 32,500,000 franków, oprócz tego msza papieska przyniosła 3 miliony. W obecnej chwili skarbiec papieża jest więc napełniony. Przedmioty z wystawy watykańskiej nie są na sprzedaż. Wartość ich wynosi 90,000,000 fr. Dary artyści cnej wartości złożą się na osobne muzeum imienia papieża, wszystkie inne rozosłane zostaną po misjach i ubogich kościołach.

*** Na „Wspomnienia z r. 1863“** złożyło przedpłatę 1 m. 50 f., Towarzystwo Przemysłowe w Kłecku.

*** Kalendarz.** Sobota 28 kwietnia: Witalis m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 36, zachód o godzinie 7 minut 20.

OD REDAKCYI.

*** Gospodarzowi Józefowi Cichemu** w W. Będzie odpowiedź od Banku włościańskiego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 26 kwietnia.
4⁰/₀ nowe listy zastawne poznańskie 102 50 mr.
3¹/₂ 0 nowe listy zastawne poznańskie 99,60 „
4⁰/₀ nowe listy rentowe poznańskie 104,20 „
5⁰/₀ powiatowe obligacje 104,25 „
4¹/₂ 0 powiatowe obligacje 103,50 „
4⁰/₀ śląskie listy rentowe 104,20 „
Poznańskie akcyjne stowarz. spytowe 138,— „
Poznański bank prowincjonalny 113 50 „
4¹/₂ 0 pruska pożyczka ukończona 106,50 „
3¹/₂ 0 obligi długu państwa 100,10 „
Austriackie noty bankowe 160,— „
Rosyjskie noty bankowe 168,80 „

Giełda bydgoska, 24 go kwietnia. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 161—164 marek płacono, średni 156—160 mr. pośledni gatunek 150—155 mr. Żyto: loco krajowe 100 do 106 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 110—115 mr, wielki i mały gatunek 95—100 mr. Owies: nominalnie, 100—108 marek. Groch nominalnie, do gotowania 130—136 marek, na paszę 100—105 mr. Okowita: (50-ta) konsumcyjna 50,00 (70-ta) 31,50.

— **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej:** Poznań św. Marcin 73.

Wody mineralne

Nalew 1888 r.

Marienbad, Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Bilin, Ems, Soden, Iwonicz, Wody gorzkie Węgierskie itd. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych.

Sole i lugi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszej sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych,

Poznań Św. Marcin 62.

Skład II. Wrocławska ulica nr. 30.

76 JEDYNY POLSKI SKŁAD BŁAWATNY 76

Materye wełniane na suknie

czarne i kolorowe

Wybór wielki, wyroby najnowsze

FIRANKI, KOBIERCE,

Materye na meble,

Płótna i stołowiznę.

Szyrtyngi, Walisy,

Płócenka na pościel,

Kołdry watawone od 4½ mrk.

Plusze, jedwabie i aksamit.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

(4461)

poleca po cenach rzeczywiście niskich

J. & T. KAMIENSKI.

Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męskiej

St. Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

76 PODRÓŻNICZY 76

C. Adamski w Bazarze

poleca na obecną porę wielki wybór (4440)

KAPELUSZY

w najnowszych fasonach i kolorach od najtańszych do najlepszych gatunków; również czapki, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski etc. w wielkim wyborze. Ceny nader umiarkowane.

R. Barcikowski, drogeria.

Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i doborowych gatunkach:

Oliwy do maszyn, smarowidło na osie.

Tran na szory i skóry.

Mydło szczytniejsze twarde do prania.

Mydło rzadkie białe i szare.

Swiece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ia.

Olej do palenisk dobrze rafinowany.

Petroleum salonowe.

Mydło toaletowe i lekarskie.

Swiece stearynowe „Apollo“.

Perfumy francuskie i angielskie.

Farby, pokosty i lakiery.

Sól kuchenna i bydlęca luzno i w całych wagonach.

Makuchy rzepiowe i lniane.

Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.

Prawdziwe francuskie Araki, Cognac i Rum.

Wszelkie korzenie, wyborna oliwę prowańska do

potraw znanej dobroci.

Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowadzone itd

Meble ogrodowe,

dalej okna do stajni i do dachów z lanego żelaza w najobfitszym wyborze pompy, misy do mleka poleca po cenach fabrycznych skład żelaza (4572)

Maksa Kempe,

ulica Żydowska nr. 1.

Krzyże do nagrobków

z lanego żelaza oraz sztachety do grobów podług najświeższych modeli poleca po cenach najniższych skład żelaza (4573)

Maksa Kempe,

ulica Żydowska nr. 1.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37 poleca

1) Krople św. Jakóba. Doświadczono jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu strawieniu, katarze żołądkowym i słabości, fl. 1 mr. i 2 mr.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bólesci żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 markę.

4) Dr. Sprangera maść gojąca usmierza szybko każdą ranę, wrzody, zanogicę i zapobiega wyrostaniu dziwego mięsa, 50 fen. pud.

5) Krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.

6) Esencja i maść na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 mrk.

7) Ruskii balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

8) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème). Cena 1 m. i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzduse) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutu. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

9) Radlauer środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. Wynaleśń środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez szkodenia skóry i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwaną potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauer specyjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bielizny nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, cena 60 fenygów. (4399)

NAGROBKİ,

jako to:

Krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki itp. z marmuru, granitu, sgenitu, piaskowca w wielkim wyborze poleca (4442)

A. Krzyżanowski.

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trądy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza pęć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen. w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Koniczynę czerwoną i białą, tymoteusz, angl. rajgras, seradele, lucernę prawdziwą, siemię lniane rygiskie itp. poleca po najtańszych cenach. (4617)

F. Byczek,

Lobżenica.

Do siewu!!

poleca wszelkie nasiona polne, trawy, jarzyn i kwiatów tylko w najświeższych gatunkach (4316)

Sally Brasch

w Swarzędzu.

Przy cegielni w Biodrusku pod Owinskami, nad brzegiem Warty sprzedawać się będzie w sobotę 28 kwietnia rb. po południu o 3 godz.

hawar. żyto.

(4686)

Do siewu!!

poleca wszelkie nasiona polne, trawy, jarzyn i kwiatów tylko w najświeższych gatunkach

MoritzTuch

Poznań, ul. Szeroka 18 b.

Handel żelaza i skład nasion, papy, smoły etc.

Kawy surowe

czyste w smaku po 1 mrk. najprzedniejsze od 1,20 do 1,70 m. za funt, oraz i **świeże palone** od 1,20 do 1,60 mk., **Karlsbadzka mieszanka** po 1,80 do 2,00 mrk. funt poleca (4354)

W. Becker, pl. Wilh. 14.

Nasiona

warzyw i kwiatów poleca **S. Klossowski**, ogrodn. artystyczno-handlowy w Gnieźnie. (3820)

Dom. Żydowo per Rokietnica ma do wydzierżawienia (4685)

mleko

od ca. 100 krów od 1 lipca rb.

Mierzwa

przy Półwiejskiej ul. nr. 4 jest natychmiast do odstąpienia; dowiedzieć się można w destylacji tamże. (4698)

Od 1. 7. 88 r. poszukuje się do większego majątku [4560]

urzędnika

kawalera z dobremi świadectwami i rekomendacją poważnych obywateli, uprasza się nadesłać zgłoszenia z kopią świadectw do Ekspedycji Wielkopolanina, sub. **D. M. 16** pod nr. 4560.

Podgorzelany

mogący samodzielnie zarządzać gorzelnią (z kaucją) poszukuje od 1 lipca br. miejsca. Laskawe oferty G. R. poste rest. Żerków. (4687)

2 ekonomów kaw. w wieku 30 do 40 lat zaopatrz w dobre rekom. i świad. z dłuższ. pobytu z renom. gospod. potrzeb. od 1 lipca (4692)

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

PANNY,

chcące się kształcić na bony, mogą przejść w szkole mojej kurs nauki, pedług systemu Froebela, w dogodnych im godzinach, po cenie bardzo przystępnej (4310)

Dzieci od lat 3 do 6ciu mogą wstąpić każdej chwili do **szkołki mojej froebrowskiej.**

Halina Radońska,

Narożnik ul. Wiedeńskiej i Wysockiej, I piętro.

(przy ogrodzie p. Kruga).

2 elewów gospodarczych potrzeb natychmiast na 120 marek. **P. Teyssandier, W. Garbary 8.**

Ogrodnik kawaler zaopatrz. w dobre świad. mogąc się w potrzebie usług. trudn. potrzeb natychmiast na 60 tal. i tant. **P. Teyssandier W. Garbary 8.**

Pisarz gosp. kawaler w śred. wieku, mów. dobrze po niem., potrzeb. natychm. na 300 m. O spieszne osob. zgłosz. się do kan. toru prosi (4695)

P. Teyssandier W. Garbary 8.

Potrzebni od 1 lipca 88.

Owczarz do 1000 owiec niech przybędzie po kontrakt zaraz. Potrzeba od zaraz znanego stelmacha, włodarza i ekonom na 300 m. Spieszno osobiste zgłoszenia do biura (4689)

ZYBERT, Poznań, Teatrna ul. 5.

Potrzebny natychmiast:

Urzędnik gosp. w średnim wieku samotny z dłuższ. pobytem z jednego miejsca. Zgłosz. spiesznie osobicie do

M. WESOŁOWSKI,

Poznań, Nowa ulica nr. 11.

Młoda Polka,

obecnie w Metz, biegła w przykrawaniu, szyciu, i do innych robót domow. zdalna, stęskniona za krajem, pragnie wrócić do obczyzny dalekiej, i znaleźć miejsce w jakim domu polskim jako szwaczka, krawcowa lub panna służąca. Adres w redakcyi Wielkopolanina pod nr. 4550.

Panna biegła w męskiej krawieczyźnie znajdzie zaraz zatrudnienie

A. Hager, Plac Wilhelmowski nr. 4 III p. (4697)

Poszukuje (4687)

człowieka

do pary koni w średnim wieku, samotnego, dobrze poleconego. znajacego się na uprawie roli w małym gospodarstwie (36 mórg) zaraz lub od św. Jana. Przy wolnym utrzymaniu, płaca roczna 90 — 120 mrk. (4687)

Stary Gostyń per G. styń.

X. J. Gładysz,

proboszcz.

Kuku zdalnych

czeladzi

do stawiania piecy potrzebuje zaraz mistrz garncarski.

M. Maliński,

Mała Rycka ul. 5. (4691)

Uczeń,

porządy rodziców, mający chęć do stolarstwa, zgłosić się może (4699)

Jan Cichocki,

mistrz stolarski,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 51.

Wodna ul. 18 II p. (4696)

pomieszkania

po 300 i 450 mrk. od 1 października do wynajęcia.